

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 lipca 2018 r.

**Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu w III Wydziale Karnym**

w składzie:

**Przewodniczący: Sędzia SR Bożena Baraniak**

**Protokolant: Karolina Lembicz**

**w obecności Prokuratora Prok. Rej. P. – (...) ---**

po rozpoznaniu dnia 7 czerwca 2017r., 18 września 2017r., 16 listopada 2017r., 21 maja 2018r., 5 lipca 2018r.,

sprawy **J. P. (1)**

urodz. (...) w P., syna H. i M. zd. L.

oskarżonego o to, że:

w okresie od września 2015r. do 22 października 2016r. w P. uporczywie nękał W. P. (1) i K. B. wzbudzając u nich uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał ich prywatność w ten sposób, że wyzywał je słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obraźliwe, nachodził w mieszkaniu, uderzał w drzwi wejściowe oraz podłogę, hałasował i przedrzeźniał oraz groził im pozbawieniem życia i zdrowia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę spełnienia,

**tj. o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.**

I. Oskarżonego J. P. (1) uznaje za winnego przestępstwa z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., popełnionego w sposób wyżej opisany i za to na podstawie art. 190a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i w zw. z art. 37a k.k. wymierza mu karę 10 (dziesięciu) miesięcy ograniczenia wolności,

II. na podstawie art. 34 § 1a pkt 1 k.k. i art. 35 § 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do wykonywania w czasie odbywania kary nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 (dwudziestu) godzin miesięcznie,

III. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (jedn. tekst: Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonego od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów postępowania i opłaty.

SSR Bożena Baraniak

## UZASADNIENIE

J. P. (1) zamieszkuje z rodzicami H. i M. P. w mieszkaniu na ul. (...) w P., które znajduje się na (...) piętrze. J. P. (1) choruje na łuszczycę, jest bardzo nerwowy oraz drażliwy i od kilku lat nie pracuje.

We wrześniu 2015r. W. P. (1) razem z K. B. wynajęły mieszkanie położone w P. przy ul. (...) na (...) piętrze.

Po upływie tygodnia od czasu gdy się wprowadziły, przyjechały do nich dwie koleżanki pomóc się rozpakować i kiedy były na balkonie J. P. (1) oblał je wodą, a po około dwóch godzinach zbiegł na (...) piętro i krzyczał „co wy sobie, kurwa wyobrażacie”. W dzień i w nocy, gdy tylko słyszał jakiś hałas schodził do mieszkania piętro niżej i wykrzykiwał pod adresem lokatorek „ja was załatwię, zrobię z wami porządek”. Zdarzały się też sytuacje, że kiedy pokrzywdzone

oglądały w mieszkaniu film, schodził do nich i walił w drzwi oraz krzychał do nich, że „mają spierdalać, zamknąć mordy” i, że „je zajebie”, nadto szarpał za klamkę i gdy otwierały drzwi wykrzykiwał wobec nich wyzwiska „kurwy, suki, szmaty, pierdolicie się dziwki”. Ponadto ubliżał im wulgarnie również, gdy wychodziły na balkon oraz oblewał wodą. Początkowo takie sytuacje miały miejsce co dwa miesiące, potem coraz częściej, co weekend, a następnie nawet w dni powszednie. J. P. (1) zawsze był agresywny w stosunku do pokrzywdzonych i nigdy nie prosił ich o ściszenie telewizora, ale zawsze wykrzykiwał wulgaryzmy. Za każdym razem, gdy uderzał w drzwi mieszkania nr (...) był coraz bardziej agresywny, groził W. P. (1) i K. B. pozbawieniem życia i zdrowia. Zdarzało się też, że w godzinach rannych około 7 – 8 – ej uderzał w podłogę w swoim mieszkaniu, co powodowało, że pokrzywdzone oraz A. M., która z nimi mieszkała od czerwca 2016r., budziły się wystraszone, bo nie wiedziały co się dzieje. A. M. często była nieobecna w mieszkaniu z powodów zawodowych, a w weekendy wyjeżdżała.

W 2016r. doszło do sytuacji, że J. P. (1), kiedy zszedł do mieszkania pokrzywdzonych krzychał „macie się kurwa zamknąć, wypierdalać, wy kurwy” i kopał w drzwi, K. B. stała trzymając je, bo obawiała się, że je wyważy. W tym czasie W. P. (1) zadzwoniła na policję. Sąsiadka J. K., która usłyszała hałas wyszła z mieszkania i zobaczyła J. P. (1) przy drzwiach lokalu nr (...), a kiedy on odszedł, poszła do pokrzywdzonych informując, że słyszała krzyki oraz kopanie i mogą się do niej zwrócić, gdyby potrzebowały pomocy.

Początkowo K. B. i W. P. (1) mówiły J. P. (1), że jeżeli się nie uspokoi wezwą policję, ale ponieważ te ostrzeżenia nie dawały rezultatu, przestały się do niego w ogóle odzywać. Pokrzywdzone poinformowały K. R., od której ojca wynajmowały mieszkanie, iż się obawiają się sąsiada, więc została zainstalowana nad drzwiami mieszkania kamera.

W dniu 22 października 2016r., W. P. (1) miała urodziny i zostali zaproszeni goście: matka K. B. – M. B. z partnerem R. N., M. G., N. K., M. S., N. W. i J. P. (2). W mieszkaniu bardzo cicho grała muzyka. Około północy słychać było uderzanie w drzwi i gdy R. N. poszedł otworzyć, J. P. (1) podniesionym głosem powiedział „co to ma być” i miał pretensje, że nikt go nie poprosił o zgodę na zorganizowanie spotkania towarzyskiego. Gdy R. N. zamknął drzwi, J. P. (1) od razu zaczął znowu w nie uderzać, a kiedy mężczyzna ponownie je otworzył, powiedział „co będziesz mi, kurwa drzwi przed ryjem zamykał” i, że „zrobi z nimi wszystkimi porządek”. R. N. uspokajał J. P. (1), a on krzychał, że „ich zajebie”, więc zamknął drzwi. Następnie przyjechała policja, którą wezwała W. P. (1). Pokrzywdzone były zastraszone przez J. P. (1) do tego stopnia, że bały się włączać telewizor, rozmawiać i zapraszać gości, ponieważ o wszystko miał pretensje i dochodziło do awantur i gróźb ze strony sąsiada. W związku z zachowaniem sąsiada W. P. (1) była zestresowana, miała problemy z żołądkiem i nawracające migreny.

Oskarżony **J. P. (1)** ma 43 lat, jest stanu wolnego, nie posiada nikogo na utrzymaniu, legitymuje się wykształceniem średnim, z zawodu jest technikiem chemikiem, nie pracuje zarobkowo, pozostaje na utrzymaniu rodziców. W przeszłości nie był karany sądownie.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie następujących dowodów:

1. w części wyjaśnień J. P. (1) (k. 41-42, 45-48, 124-125, 167),

2. zeznań świadków:

- W. P. (1)(k. 1-4, 21-23, 77-80, 196-197),

- K. B. (k. 14-17, 73-76, 197),

- R. N. (k. 24-25, 198),

- M. B. (k. 27-30, 198),

- A. M. (k. 32-34, 199),

- K. R. (k. 97-100, 200-201),

- H. P. (k. 61-64, 201),
- częściowo M. P. (2) (k. 67-70, 201-202),
- J. K. (k. 57-58, 213),
- M. G. (k. 110-112),

3. dowodów z dokumentów:

- notatek urzędowych (k. 7, 38, 52, 81),
- protokołu zatrzymania (k. 8-9),
- karty karanej (k. 51, 232),
- protokołu oględzin (k. 91-93),
- opinii sądowej psychiatryczno – psychologicznej (k. 119-123)

Wszystkie dokumenty ujawniono na k. 239 akt.

Oskarżony **J. P. (1)** w postępowaniu przygotowawczym przyznał się tylko do dwukrotnego uderzenia w drzwi mieszkania pokrzywdzonych. Wyjaśnił, że choruje na łuszczycę i jest w związku z tym drażliwy, a te dziewczyny głośno się śmiały i puszczały muzykę, a w drzwi walił, bo tego nie wytrzymał. Podał, że to nie było pierwsze zakłócanie ciszy nocnej i wcześniej też, raz na początku 2016r., zdarzyło mu się walić w drzwi z tego samego powodu. Odnośnie gróźb stwierdził, że to przesada, gdyż dochodziło do utarczek słownych i mógł powiedzieć „czy będzie spokój, bo zadzwonię na policję”. W dniu 22 października 2016r. była u pokrzywdzonych impreza imieninowa lub urodzinowa, bo słyszał jak śpiewali sto lat, ale nie lał wody na (...) piętro, na którym mieszkają. Raz wzywał policję z powodu zakłócania ciszy nocnej, ponadto ktoś wezwał policję, bo zdarzyło mu się kilkakrotnie krzyknąć na te dziewczyny kiedy był u siebie w mieszkaniu. Zaznaczył, że nigdy nie zamierzał zrobić pokrzywdzonym krzywdy i im nie groził, a gdy mówił do nich, że „zrobi porządek” miał na myśli wezwanie policji.

Podczas kolejnego przesłuchania wyjaśnił, że przyznaje się częściowo do popełnienia zarzucanego mu czynu, a jego działanie nie było uporczywe, ale incydentalne, gdyż w tygodniu panował spokój, a w weekend pokrzywdzone zakłócały ciszę nocną i robiły imprezy. Podał, że raz na początku 2016r. zgłosił to na policję bo była głośna impreza. W nocy z 22 na 23 października 2016r. była głośna muzyka i śpiewy, ale nie zdążył wezwać policji, bo wcześniej poszedł uciszyć pokrzywdzone i kilka razy walił w drzwi, gdyż uznał, że z uwagi na głośną muzykę nie usłyszą jego pukania. Stwierdził, że nie robił pokrzywdzonym na złość i nie pukał specjalnie w podłogę. Podkreślił, że jego rodzicom zachowanie pokrzywdzonych nie przeszkadzało i nie prosili go o interwencję.

Przed Sądem podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia, stwierdzając, iż częściowo przyznaje się do zarzucanego czynu. Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu przestępstwa, albowiem całkowicie kontrastują one z zebrany w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań pokrzywdzonych W. P. (1) i K. B. oraz świadków A. M., R. N., M. B. i M. G.. Wyjaśnienia J. P. (1) w tym zakresie stanowią nielogiczną i naiwną linię obrony ukierunkowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej. W pozostałym zakresie – odnośnie przyznania się J. P. (1) do uderzenia w drzwi mieszkania pokrzywdzonych oraz „uciszania” ich, jego wyjaśnienia zasługują na wiarę, ponieważ są one zbieżne z zeznaniami świadków i znajdują potwierdzenie w nagraniu z kamery.

Świadek **W. P. (1)** w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że w 2015r. zaczęła wynajmować mieszkanie przy ul. (...) w P. razem z K. B. i krótko po tym jak się wprowadziła sąsiad wezwał policję na interwencję uznając, że zakłócają ciszę nocną i została pouczone. Dochodziło do sytuacji, że do niej i odwiedzających ją matki i koleżanek krzyczał

„zamknijcie ryje”. Sąsiad krzyczał do niej i jej koleżanek, gdy paliły papierosy na balkonie oraz, gdy były w mieszkaniu różne nieprzyjemne słowa i przekleństwa, a ponadto często w godzinach przedpołudniowych i popołudniowych, gdy np. włączyły muzykę, pukał w podłogę w swoim mieszkaniu i krzyczał, by ją wyłączyć. Przez takie zachowanie sąsiada czuła się zestresowana, miała problemy żołądkowe i nawracające migreny. W dniu 23 października 2016r. sąsiad znowu dobijał się do drzwi ich mieszkania, a gdy otworzył mu ojczym i matka mieszkającej z nią koleżanki, on krzyczał i obrażał ich, więc zadzwoniła na Policję. Zaznaczyła, że boi się o swoje życie i zawsze nosi ze sobą gaz pieprzowy na wypadek gdyby sąsiad spróbował zrealizować groźby.

Podczas kolejnego przesłuchania podtrzymała wcześniej złożone zeznania dodając, że kiedy się wprowadziły przyjechały do nich dwie koleżanki pomóc się rozpakować i wówczas ktoś wezwał policję w sprawie naruszenia ciszy nocnej, choć nie było u nich głośno, a po chwili zbiegł po schodach sąsiad i krzyczał „co wy sobie, kurwa wyobrażacie”, a wcześniej oblał je wodą. W 2016r. była taka sytuacja, że sąsiad zszedł do nich i krzyczał „macie się kurwa zamknąć, wypierdalać, wy kurwy” i kopał w drzwi mieszkania. K. B. trzymała drzwi, bo bały się, że je wyważy, a ona zadzwoniła na policję. Zeznała też, że gdy dwie osoby były u nich na balkonie, to sąsiad zaczynał krzyczeć „kurwa zamknijcie się obie, znajdę was i zjebie”. Zdarzało się, że od wczesnych godzin rannych sąsiad walił młotkiem w podłogę, nieraz przez kilka godzin. Kilkakrotnie zbiegał i walił do ich drzwi, a gdy otwierały wrzeszczał na nią i K. B. oraz wyzywał je wulgarnie „wy kurwy, szmaty, pierdolcie się dziwki”, że mają „wypierdalać” i je „zajebie”. Zaznaczyła, że o tej sytuacji mówiły K. R., która zaproponowała, że zamontowanie kamery na drzwiach, ale ze względu na koszty prądu włączały ją tylko, gdy sąsiad do nich zbiegał. Podała, że ostatnia taka sytuacja była z 22/23 października 2016r., kiedy zaprosiła na urodziny znajomych, nie wychodzili na balkon, siedzieli w salonie i rozmawiali, a w tle była puszczona muzyka i około północy zbiegł sąsiad, który zaczął walić w drzwi, a gdy R. N. otworzył drzwi, to krzyczał „jeszcze was zajebie” i przeklinał, więc poszła do łazienki zadzwonić na policję i chwilę się uspokoić. Zaznaczyła, że bardzo się bała sąsiada.

Przed Sądem podtrzymała wcześniej złożone zeznania i podała, że się wyprowadziła z tego mieszkania.

Świadek **K. B.** w dochodzeniu zeznała, że pod koniec września 2015r. wraz z W. P. (1) wynajęły mieszkanie w P. na ul. (...) i od początku mężczyzna, który był ich sąsiadem mieszkającym bezpośrednio nad nimi zaczął je nękać, wyzywać słowami wulgarnymi „wy kurwy, zajebie was, zamknijcie mordy”. Sytuacje takie zdarzały się raz na miesiąc i trwały do 22 października 2016r. Podała, że gdy wychodziły na balkon, to krzyczał „zamknijcie te mordy, bo was zajebię”, gdy były z na balkonie w godzinach wieczornych, to pod pozorem podlewania kwiatów oblewał je wodą. Ponadto schodził do nich, walił w drzwi i wykrzykując wulgaryzmy, chociaż nie miały głośno nastawionego telewizora. Zdarzało się, że sąsiad nie tylko walił w drzwi, i ale też szarpał za klamkę i wykrzykiwał wulgaryzmy i groźby pozbawienia życia. Sąsiad był zawsze wobec nich agresywny, nigdy ich nie prosił o ściszenie telewizora, ale zawsze wykrzykiwał. W godzinach wczesnorannych walił w podłogę swojego mieszkania, co powodowało, że budziły się wystraszone. W dniu 22 października 2016r., W. P. (1) miała urodziny, więc byli goście, nie było żadnych krzyków i tańców, a muzyka grała bardzo cicho. Około północy usłyszeli walenie w drzwi i gdy R. N. otworzył, sąsiad się awanturował, mówił podniesionym głosem, kierował wyzwiska i groźby pod ich adresem. Następnie przyjechała policja, po której zadzwoniła W. P. (1). Zaznaczyła, że obawiała się spełnienia kierowanych do niej gróźb, sąsiad je nękał swoim zachowaniem i za każdym razem, gdy się dobijał do ich mieszkania stawał się coraz bardziej agresywny. Skarżyły się K. R. i z jej inicjatywy założona została kamera przy drzwiach. Stwierdziła, że czuły się zastraszone, obwiała się włączać telewizor, rozmawiać i zapraszać gości, z uwagi na awantury i groźby ze strony sąsiada.

Przed Sądem podtrzymała wcześniej złożone zeznania. Początkowo do takich sytuacji dochodziło co dwa miesiące, potem coraz częściej, co weekend, a później nawet w dni powszednie. Wyprowadziły z tego mieszkania, ponieważ dalsze zamieszkiwanie z uwagi na zachowanie sąsiada było niemożliwe.

Zeznania pokrzywdzonych są spontaniczne, logiczne, konsekwentne, jednoznaczne, wzajemnie się potwierdzają, a także są spójne z zeznaniami świadków: A. M., R. N., M. B., M. G., a także z uznanymi w części za wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonego oraz nagraniem z kamery, dlatego też Sąd uznał je za wiarygodne. Każda z pokrzywdzonych opisuje zachowanie J. P. (1) ze swojego punktu widzenia i nie można zarzucić ich zeznaniom, iż wyolbrzymiają negatywne zachowanie oskarżonego lub nie są wystarczająco obiektywne. Sąd nie znalazł racjonalnych

powodów, aby zdyskwalifikować zeznania świadków. W tej sytuacji zeznania W. P. (1) i K. B. stały się podstawą dokonania ustaleń faktycznych w sprawie. Świadek **R. N.** w postępowaniu zeznał, że z opowiadań znał sytuację K. B., córki jego konkubiny, oraz jej koleżanki W. P. (1), które miały problem z sąsiadem mieszkającym bezpośrednio nad nimi, a który wyzywał je od „kurew”, „dziwek”, groził im, że „je zajebie”, a hałasował, walił i kopał w drzwi wejściowe do ich mieszkania, a gdy wychodziły na balkon wyzywał je słowami wulgarnymi. Po takich sytuacjach K. B. dzwoniła do matki i jej opowiadała o awanturach. Dodał, że K. B. bała się tego mężczyzny, a W. P. (1) się leczyła z powodu problemów z żołądkiem. W dniu 22 października 2016r. W. P. (1) wyprawiała urodziny, na które on wraz z M. B. byli również zaproszeni. Siedzieli i rozmawiali, a muzyka nie była głośno włączona. W nocy usłyszeli walenie do drzwi i gdy otworzył, mężczyzna zaczął krzyczeć, że nie uzyskały jego zgody na zorganizowanie spotkania, że dziewczyny przeszkadzają mu od początku oraz „ja was załatwię” i trzy razy powtórzył „ja was zajebie” i, że są „śmieciami”. Powiedział mu, iż ma się uspokoić i zamknął drzwi. Wtedy mężczyzna ponownie zaczął walić, nadal krzyczał i był agresywny. W. P. (1) była roztrzęsiona, popłakała się, zamknęła się w łazience i zadzwoniła po policję, pozostałe osoby były również zestresowane. Przed Sądem potrzymał zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym dodając, iż gdy otworzył drzwi oskarżony był agresywny, zachowywał się wulgarnie i wyzywał, był w bieliźnie. Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, które są spójne, szczere, obiektywne i logiczne oraz korelują z zeznaniami W. P. (1), K. B., A. M., M. B. i M. G., a także uznanymi w części za wiarygodne wyjaśnieniami oskarżonego. Wobec powyższego zeznania R. N. stały się także podstawą dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Świadek **M. B.** zeznała, że córka i W. P. (1) opowiadały jej o swoich problemach z sąsiadem. W październiku 2016r. były urodziny W. P. (1), ale nie było głośno, żeby interweniowali inni sąsiedzi. Mężczyzna wszedł na dół i zrobił awanturę, więc W. P. (1) zadzwoniła na policję.

Przed Sądem podtrzymała wcześniej złożone zeznania.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka, albowiem są spójne, logiczne, obiektywne i korespondują z zeznaniami pokrzywdzonych W. P. (1) i K. B. oraz świadków A. M., R. N. i M. G.. Świadek jest osobą najbliższą dla pokrzywdzonej K. B., ale opisała zdarzenia ze swojego punktu widzenia, a jej zeznania znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Zeznania świadka posłużyły do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Świadek **A. M.** zeznała, że w dniu 22 października 2016r. W. P. (1) miała urodziny, pili alkohol i zachowywali się cicho, a jedynym głośnym akcentem mogło być zaśpiewanie sto lat jubilatce. Nie wychodziły na balkon, aby nie zakłócać spokoju sąsiada, bo wcześniej miały kilka incydentów, kiedy je wyzywał i groził, iż je „zajebie”. Około 23 – ej, leżąc u siebie w pokoju, słyszała walenie do drzwi, które otworzył R. N.. Słyszała kłótnie, sąsiad wykrzykiwał, że powinni zapytać go o zdanie, a K. B. powiedziała, że to jest jej mieszkanie i może mieszkać na swoich zasadach. Ponadto wykrzykiwał groźby „ja was zajebie”, a następnie drzwi zostały zamknięte. Stwierdziła, że nie odbierała tych gróźb jako kierowanych do niej i nie obawiała się sąsiada, gdyż jego złość ukierunkowana była na W. P. (1) i K. B.. Sama rzadko przebywa w mieszkaniu z uwagi na pracę, a w weekendy wyjeżdżała do domu rodzinnego, ale z opowiadań koleżanek wiedziała, iż sąsiad często walił im w drzwi mieszkania oraz czymś w podłogę, bały się go, gdy przychodził, bo był agresywny i wyzywał je wulgarnie.

Na rozprawie podtrzymała wcześniej złożone zeznania i dodała, że zamieszkała w tym mieszkaniu na przełomie maja/czerwca 2016r. i od początku w godzinach wieczornych koleżanki ją uciszały, a wychodząc na balkon starały się szeptać, żeby nie było problemów z sąsiadem, który przychodził i je wyzywał. Feralnego dnia, w urodziny W. P. (1), było kilka koleżanek i cicha muzyka, a po chwili źle się poczuła i poszła spać do siebie do pokoju. Obudziły ją krzyki od strony wejścia do mieszkania, a później została wezwana policja. Zeznała, że na podstawie zachowania uznała, iż oskarżony jest nieobliczalny. Zaznaczyła, że już nie mieszka w tym mieszkaniu, ze względu na to, że nie było nigdy wiadomo co może się stać.

Zeznania świadka uznano za wiarygodne, gdyż są spójne, szczere, obiektywne, logiczne i korelują z zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków R. N., M. B. i M. G., a także wyjaśnieniami oskarżonego w zakresie, w jakim oceniono

je jako wiarygodne. Wobec powyższego zeznania A. M. stały się także podstawą dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Świadek **K. R.** w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że jest właścicielem mieszkania, które wynajmowała W. P. (1), a sąsiedzi nigdy nie skarżyli się na zachowanie lokatorek. W rozmowie z W. P. (1) dowiedziała się, że sąsiad mieszkający pod numerem (...) dobijał się do mieszkania waląc w drzwi, wyzywał przez balkon i pukał w sufit, więc zaproponowała zamontowanie na swój koszt kamery jako dodatkowe zabezpieczenie.

Przed Sądem podtrzymała odczytane zeznania, podając, że na drzwiach pozostały ślady po kopaniu, których nie można zmyć.

Sąd ocenił zeznania świadka K. R. jako zasługujące na wiarę, ponieważ są spójne, obiektywne, logiczne, a także znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych i mieszkającej z nimi A. M.. Świadek jest osobą obcą dla oskarżonego i pokrzywdzonych, zatem nie jest bezpośrednio zainteresowana rozstrzygnięciem sprawy. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do kwestionowania prawdziwości złożonych przez nią zeznań i na ich podstawie poczynił ustalenia faktyczne. Należy wskazać, iż wprawdzie świadek nie była bezpośrednim obserwatorem zdarzeń, niemniej jednak słyszała o nich od W. P. (1) i w związku ze zgłaszanym problemem zdecydowała się na zamontowanie nad wynajmowanym mieszkaniem kamery.

Świadek **H. P.** w postępowaniu przygotowawczym zeznał, że jego syn nie pracuje od kilku lat, jest nerwowy i krzyczy na niego i żonę mając pretensje, że źle się zachowują. Podał, że słyszał kilka razy, w piątki jakieś hałasy, ale nie wiedział skąd dochodziły, jednak ani jemu, ani żonie nie przeszkadzały. Natomiast syn twierdził, że hałasy dochodziły z mieszkania bezpośrednio pod nimi i bardzo mu przeszkadzały, więc schodził do mieszkania piętro niżej i wykrzykiwał „ja was załatwię, zrobię z wami porządek”, zdarzały się też sytuacje, że będąc na balkonie i wykrzykiwał podobne słowa do dwóch kobiet mieszkających pod nimi. Stwierdził, że syn najczęściej zbiegał do tych sąsiadek w piątki i soboty oraz, że jest on niebezpieczny.

Przed Sądem podtrzymał zeznania złożone w postępowaniu i zaznaczył, że czasem było słyhać muzykę od sąsiadek z dołu, ale nie za głośno, przeważnie w soboty, ale nie za często.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka, gdyż są, szczerze, spójne, logiczne i korespondują z zeznaniami pokrzywdzonych oraz świadków A. M., M. B., R. N., M. G., jak również z uznanymi w części za wiarygodne zeznaniami M. P. (2) oraz wyjaśnieniami oskarżonego, we fragmencie, w którym nadano im walor wiarygodności. Świadek jest osobą ojcem oskarżonego, ale opisał zdarzenia ze swojego punktu widzenia i przedstawił je obiektywnie. Zeznania posłużyły do dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

Świadek **M. P. (2)** w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że syna denerwowały hałasy dochodzące z mieszkania nr (...), głównie w piątek i sobotę i zdarzało się, że wykrzykiwał z mieszkania lub z balkonu do lokatorek mieszkających pod nimi „gówniary”, „ja was uspokoję”, a także zbiegał do nich, krzyczał przez podłogę, nawet jeżeli był dzień, a słyhać było muzykę niż on lubi.

Przed Sądem podtrzymała zeznania złożone w dochodzeniu i zaznaczyła, że w dniu 22 października 2016r. nie było jej w domu i o całym incydencie dowiedziała się o męża, który mówił, że w mieszkaniu nr (...) była impreza. Syn choruje na łuszczycę i jest bardzo nerwowy, drażliwy, nie wytrzymał tej sytuacji, zszedł piętro niżej i chciał uciszyć osoby będące w mieszkaniu, ale nie groził, a mówiąc „ja was załatwię” miał na myśli wezwanie policji. Stwierdziła, że są przeciwni wzywaniu policji i hałasy dochodzące z mieszkania niżej wytrzymywali.

Sąd odmówił wiary zeznaniom świadka w części, w której stwierdziła, że J. P. (1) nie on groził pokrzywdzonym, albowiem są nielogiczne i sprzeczne z zeznaniami świadków W. P. (1), K. B., A. M., M. B., R. N. i M. G.. Świadek, jako matka oskarżonego swoimi zeznaniami starała się poprawić jego sytuację procesową. W pozostałym zakresie zeznania M. P. (2) uznano za wiarygodne, ponieważ są szczerze, logiczne, obiektywne i korelują z zeznaniami pokrzywdzonych, A. M., M. B., R. N., M. G. i H. P.. Zeznania w tym fragmencie posłużyły do poczynienia ustaleń faktycznych w sprawie.

Świadek J. K. w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że znała z widzenia dziewczyny, które mieszkały pod nr (...), były bardzo miłe i spokojne. Podała, że jednego dnia, będąc w domu usłyszała hałasy dobiegające z korytarza i kiedy wyszła zobaczyła sąsiada z piętra wyżej, którego zapytała, co się dzieje, ale odpowiedział, że nic i kazał jej odejść. Wtedy poszła do sąsiadek, od których dowiedziała się, że mężczyzna się awanturował.

Na rozprawie podtrzymała wcześniej złożone zeznania jako zgodne z prawdą dodając, że wówczas widziała oskarżonego, a zareagowała, ponieważ matka K. R. telefonicznie poprosiła ją, aby się zainteresowała gdyby słyszała jakieś pukanie, bo lokatorki z ich mieszkania stale skarżyły się na zachowanie J. P. (1).

Sąd uznał zeznania J. K., które są spójne, szczerze, obiektywne, logiczne i korelują z zeznaniami pozostałych świadków, za wiarygodne. Świadek jest osobą obcą zarówno dla oskarżonego, jak i pokrzywdzonych, zatem nie jest w żaden sposób zainteresowana konkretnym rozstrzygnięciem sprawy, nie ma też żadnych powodów, aby zakwestionować zeznania J. K.. Wobec powyższego zeznania świadka stały się także podstawą dokonania ustaleń faktycznych. Świadek **M. G.** w postępowaniu przygotowawczym zeznała, że była obecna podczas, gdy sąsiad z mieszkający bezpośrednio nad K. B. i W. P. (1) wyzywał je od „kurew”, „suk”, że „je zajebie”, ponadto pukał w sufit, kopał w drzwi. Podała, że wielokrotnie była w mieszkaniu znajomych i słyszała walenie w sufit, a gdy pokrzywdzone wychodziły na balkon, wyzywał je od najgorszych. Początkowo koleżanki mówiły sąsiadowi, żeby się uspokoił, bo zadzwonią po policję, a później, z uwagi na brak rezultatu, przestały się do niego odzywać. Zeznała też, że widziała jak W. P. (1) płakała z nerwów, a ten mężczyzna zakłócał im spokój przez walenie, o różnych porach dnia i w nocy, w drzwi, co powodowało, że bały się wychodzić. Była na urodzinach u koleżanek i w pewnym momencie ten mężczyzna zaczął się dobijać do drzwi, a otworzyli, on kierował wobec pokrzywdzonych wulgaryzmy i groził, że „je zajebie”. Dodała, że gdy spotykały się w większym gronie, to włączały trochę głośniejszą muzykę, a gdy on walił w podłogę, to ściszały, ale to nic nie dawało, bo w dalszym ciągu hałasował. Na rozprawie podtrzymała odczytane zeznania. Sąd ocenił zeznania M. G. jako zasługujące na wiarę, dlatego, że są spójne, szczerze, obiektywne i logiczne oraz potwierdzone zeznaniami świadków, a także częściowo wyjaśnieniami oskarżonego, w zakresie w jakim oceniono je jako wiarygodne. Wobec powyższego zeznania świadka stały się podstawą dokonania ustaleń faktycznych w sprawie.

W opinii **sądowej psychiatryczno-psychologicznej biegłego psychiatry M. Z. i E. P.** oraz **biegłego psychologa K. J.** stwierdziły, że nie rozpoznają u J. P. (1) choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego, ale rozpoznają zaburzenia osobowości – typ psychopatyczny z cechami paranoicznymi, zaznaczając, iż stwierdzone u niego zaburzenia in tempore criminis nie znosiły i nie ograniczały jego zdolności do rozumienia znaczenia czynny i pokierowania swoim postępowaniem, a aktualny stan zdrowia umożliwiał mu uczestnictwo w postępowaniu sądowym i jest zdolny do samodzielnej oraz racjonalnej obrony. Sąd uznał opinię za wiarygodną, albowiem została sporządzona w oparciu o wieloletnie doświadczenie zawodowe biegłych oraz aktualną wiedzę fachową. Opinia jest jednoznaczna i rzetelna, a także nie była kwestionowana przez strony.

**Dokumenty** zebrane w sprawie Sąd uznał za wiarygodne, ponieważ zostały one sporządzone przez uprawnione do tego organy w zakresie ich kompetencji, nie były kwestionowane przez strony, jak również Sąd nie znalazł podstaw, aby to czynić z urzędu.

**Nagranie z kamery** odtworzone w trakcie rozprawy pozwoliło ustalić, że J. P. (1) był pod mieszkaniem pokrzywdzonych, czego nie kwestionował oraz, że była wzywana policja na interwencje, co również znajduje potwierdzenie w pozostałym materiale.

### **Sąd zważył i ustalił, co następuje:**

J. P. (1) został oskarżony o przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. i art. 190 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. polegające na tym, że w okresie od września 2015r. do 22 października 2016r. w P. uporczywie nękał W. P. (1) i K. B. wzbudzając u nich uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia oraz istotnie naruszał ich prywatność w ten sposób, że wyzywał je słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obraźliwe, nachodził w mieszkaniu, uderzał w drzwi wejściowe

oraz podłogę, hałasował i przedrzeźniał oraz groził im pozbawieniem życia i zdrowia, przy czym groźby te wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę spełnienia.

Zachowanie realizujące znamiona przestępstwa określonego w art. 190 § 1 k.k. polega na groźeniu innej osobie popełnieniem przestępstwa na jej szkodę lub szkodę osoby jej najbliższej. Przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. należy do kategorii przestępstw materialnych. Do jego dokonania konieczne jest wystąpienie skutku w postaci wzbudzenia w zagrożonym uzasadnionej obawy, że groźba będzie spełniona. Groźba musi więc, aby przestępstwo mogło być dokonane, dotrzeć do pokrzywdzonego i wywołać u niego określony stan psychiczny. Skutkiem, który stanowi znamię czynu zabronionego, określonego w art. 190 § 1 k.k., jest zmiana w sferze psychicznej sprawcy, wywołana groźbą. Pokrzywdzony musi więc potraktować groźbę poważnie i uważać jej spełnienie za prawdopodobne. Nie jest wymagane natomiast obiektywne niebezpieczeństwo realizacji groźby. Subiektywna obawa pokrzywdzonego i jego przekonanie o prawdopodobieństwie realizacji groźby muszą być uzasadnione, tzn. że zarówno okoliczności, w jakich groźba została wyrażona, jak i osoba grożącego robią wrażenie na obiektywnym, normalnie wrażliwym obserwatorze, iż groźba wyrażona została na serio i daje podstawy do uzasadnionej obawy. Trafnie ujął ten problem SA w Krakowie w wyroku z 4 lipca 2002 r. (II AKa 163/2002, KZS 2002, z. 7-8, poz. 44) stwierdzając: "Dla bytu przestępstwa z art. 190 § 1 k.k. wystarczy wykazać, iż groźba subiektywnie (w odbiorze zagrożonego) wywołała obawę spełnienia i zweryfikować to obiektywnie (przez sąd), czy zagrożony istotnie mógł w danych okolicznościach w ten sposób groźbę odebrać". Przestępstwo określone w art. 190 § 1 k.k. może być popełnione tylko umyślnie. Sprawca musi chcieć wywołać u drugiej osoby obawę, że on albo osoba będąca pod jego wpływem popełni przestępstwo na szkodę pokrzywdzonego lub osoby mu najbliższej. Użyte bowiem w ustawie znamię "grozi" oznacza działanie w celu wywołania obawy, co wyklucza wystąpienie zamiaru wynikowego. (vide: Andrzej Marek Komentarz do art. 190 Kodeksu karnego)

Przedmiotem ochrony typu czynu zabronionego określonego w art. 190a § 1 k.k. jest wolność od poczucia zagrożenia, a także wolność od wkraczania innych, bez zgody zainteresowanego, w chronioną konstytucyjnie sferę prywatności (zob. A. Golonka, *Uporczywe...*, s. 89 i n.; M. Jachimowicz, *Przestępstwo...*, s. 40 i n.). M. Mozgawa (*Przestępstwa przeciwko wolności [w:] System...*, s. 439) określa główny przedmiot ochrony jako szeroko rozumianą „wolność (zarówno w aspekcie wolności «od czegoś», od strachu, od nagabywania, od niechcianego towarzystwa innej osoby), jak i wolność «do czegoś» (przede wszystkim do zachowania swojej prywatności)". Istotę prywatności, w kontekście art. 190a k.k., stanowi według tego autora „decydowanie o przepływie informacji na temat własnej osoby i swobodne dysponowanie własnym postępowaniem" (*Przestępstwa przeciwko wolności [w:] System...*, s. 444). Zachowanie realizujące znamiona typu z art. 190a § 1 k.k. ma polegać na uporczywym nękanii innej osoby. Nękanie może przybrać bardzo różne formy. Mogą to być rozmowy telefoniczne, połączenia SMS, kontakty e-mailowe, nachodzenie w miejscu pracy, zaczepianie na ulicy, nagabywanie w domu, obserwowanie i śledzenie, narzucanie się z upominkami. Zob. J. Kosińska, *Prawnokarna...*, s. 33. Nie mogą to być czynności jednorazowe. O nękanii może być mowa wtedy, gdy zachowania takie są wielokrotne. Mogą to być powtarzające się zachowania jednorodne lub różnorodne, np. telefony i nachodzenie w mieszkaniu lub w miejscu pracy. Zob. J. Kędzierski, *Stalking...*, s. 70. Zachowanie wtedy jest nękaniiem, gdy wywołuje u pokrzywdzonego poczucie przykrości, krzywdy, dyskomfortu. Zob. M. Mozgawa, *Przestępstwa przeciwko wolności [w:] System...*, s. 440. Nękanie jest uporczywe, gdy zachowania składające się na nie są kontynuowane pomimo wyraźnego sprzeciwu osoby będącej przedmiotem działań nękającego. Trafnie znamię uporczywości zostało określone w wyroku SA we Wrocławiu z 19.02.2014 r., II AKa 18/14, LEX nr 1439334. Sąd ten stwierdził: „O uporczywym zachowaniu się sprawcy świadczyć będzie z jednej strony jego szczególne nastawienie psychiczne, wyrażające się w nieustępliwości nękania, tj. trwaniu w swego rodzaju uporze, mimo próśb i upomnień pochodzących od pokrzywdzonego lub innych osób o zaprzestanie przedmiotowych zachowań, z drugiej natomiast strony – dłuższy upływ czasu, przez który sprawca je podejmuje. Skutkiem zachowania się sprawcy musi być wytworzenie u pokrzywdzonego uzasadnionego poczucia zagrożenia lub poczucia istotnego naruszenia jego prywatności". Dlatego trudno się zgodzić z zarzutem wysuwany przez M. Mozgawę, że znamię uporczywości jest zbędne, gdyż zawarta w nim treść jest objęta znamieniem nękania. Zob. M. Mozgawa, *Przestępstwa przeciwko wolności [w:] System...*, s. 441. Uporczywość wskazuje na szczególne nastawienie psychiczne. Przedmiotem czynności wykonawczej w typie czynu zabronionego z art. 190a § 1 k.k. może być każda osoba fizyczna. Może to być osoba



bardzo dobrze znana sprawcy (np. były małżonek) albo osoba w ogóle sprawcy nieznana (np. stałe niepokojenie w nocy posiadacza określonego numeru telefonicznego). Zob. A. Chlebowska, P. Nalewajko, *Stalking ...*, s. 32 i n. Uporczywe nękanie może być nakierowane na osobę pokrzywdzoną albo na osoby jej najbliższe (zob. art. 115 § 11). Przedmiotem czynności wykonawczej może być więcej niż jedna osoba. Nie da się in abstracto stwierdzić, czy mamy wtedy do czynienia z jednym, czy z wieloma przestępstwami. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w wyroku z 16.11.2015 r., V KK 329/15, LEX nr 1940573, stwierdzając: „W zależności od ustaleń faktycznych dokonanych w konkretnej sprawie, zachowania oskarżonego polegające na nękanii więcej niż jednej osoby, mogą stanowić jedno przestępstwo z art. 190a § 1 k.k. lub też tyle przestępstw, ilu jest pokrzywdzonych, których dobra prawne zostały naruszone”. Do znamion typu czynu zabronionego określonego w art. 190a § 1 k.k. należy spowodowanie skutku w postaci wzbudzenia u pokrzywdzonego uzasadnionego okolicznościami poczucia zagrożenia lub istotnego naruszenia prywatności tej osoby (zob. M. Jachimowicz, *Penalizacja...*, s. 4). Skutek został więc w tym typie określony alternatywnie. Jest to alternatywa zwykła, co oznacza, że dla realizacji znamion typu wystarczy zrealizowanie jednego z dwóch skutków, ale mogą być zrealizowane jednocześnie obydwa. Czyn zabroniony określony w art. 190a § 1 k.k. charakteryzuje się umyślnością. Znamię uporczywości wskazuje na nastawienie sprawcy w kierunku kontynuowania nękania innej osoby lub osoby jej najbliższej pomimo świadomości braku zgody osoby pokrzywdzonej na tego typu zachowanie. Sprawca musi mieć świadomość możliwości wzbudzania u drugiej osoby poczucia zagrożenia lub istotnego naruszenia prywatności. Nie są istotne motywy działania sprawcy. Wchodzi w grę działanie w celu dokuczenia innej osobie, ale motywem zachowania może być także miłość do drugiej osoby i chęć jej adorowania. Zob. postanowienie SN z 12.12.2013 r., III KK 417/13. Te cechy znamienia strony podmiotowej przemawiają za uznaniem, że może być brany pod uwagę tylko zamiar bezpośredni (tak też A. Golonka, *Uporczywe...*, s. 92). (vide: Andrzej Zoll Komentarz do art. 190a Kodeksu Karnego)

W niniejszej sprawie bezspornie ustalono, że J. P. (1) swoim działaniem wyczerpał znamiona zarzucanych mu czynów.

Oskarżony przyznawał się, że dwa razy „walił” w drzwi mieszkania zajmowanego przez pokrzywdzone, ale w jego odczuciu było to uporczywe nękanie, gdyż był u nich dwa, trzy razy.

Niemniej jednak jak ustalono na podstawie zeznań W. P. (1) i K. B. oraz korelujących z nimi zeznaniami A. M., M. B., R. N., M. G., J. K., K. R., H. P. i częściowo M. P. (2), że oskarżony już po tygodniu od momentu wprowadzenia się pokrzywdzonych do mieszkania nr (...) zachowywał się w stosunku do nich karygodnie. J. P. (1) oblewał wodą pokrzywdzone, kiedy przebywały na balkonie, pozorując podlewanie kwiatów, awanturował się pod drzwiami ich mieszkania, stukał w godzinach rannych w podłogę swojego mieszkania, wykrzykiwał wulgaryzmy pod adresem W. P. (1) i K. B., kierował groźby pozbawienia życia i zdrowia wobec nich, szarpał za klamkę drzwi, a także kopał w nie. Oskarżony zarówno w dzień i w nocy, gdy tylko słyszał jakiś hałas schodził do mieszkania piętro niżej i wykrzykiwał „ja was załatwię, zrobię z wami porządek”, a kiedy pokrzywdzone otwierały drzwi ubliżał im słowami powszechnie uznawanymi za wulgarne i obraźliwe: „kurwy”, „suki”, „szmaty”, „pierdolcie się dziwki”. Początkowo do takich zdarzeń dochodziło co dwa miesiące, potem częstotliwość była coraz większa, co weekend, a w końcu nawet w dni powszednie. J. P. (1) zawsze był wobec pokrzywdzonych agresywny, nigdy nie prosił ich o ściszenie telewizora, czy muzyki, ale zawsze awanturował się. Agresja oskarżonego wzrastała za każdym razem, gdy dobijał się do drzwi lokalu pokrzywdzonych, był coraz bardziej agresywny, groził pozbawieniem życia i zdrowia, kopał w drzwi. Ostatnie takie zdarzenie miało miejsce w dniu 22 października 2016r. podczas spotkania towarzyskiego z okazji urodzin W. P. (1). Około północy J. P. (1) zaczął walić w drzwi ich mieszkania i krzyczał, że „zrobi z nimi wszystkimi porządek” i „że ich zajebie”. Zachowanie oskarżonego spowodowało konieczność wezwania policji na interwencję.

J. P. (1) podał, że jest drażliwy, ponieważ choruje na łuszczycę, co potwierdzili też jego rodzice, jednak ta okoliczność nie usprawiedliwia jego zachowania. Jeżeli faktycznie w mieszkaniu wynajmowanym przez pokrzywdzone dochodziłoby do zakłócania ciszy nocnej, co jednak z materiału dowodowego nie wynika, to J. P. (1) winien był porozmawiać z lokatorkami lub właścicielami mieszkania, ewentualnie wezwać na interwencję policję. Tymczasem oskarżony nękał pokrzywdzone, ubliżał im i w sposób wulgarny kierował w stosunku do nich groźby pozbawienia życia i zdrowia, zakłócał ciszę nocną, budził hałasami rano, uderzał i kopał w drzwi wejściowe, szarpał za klamkę, oblewał wodą. Groźby wzbudziły u pokrzywdzonych uzasadnioną obawę ich spełnienia z uwagi na stopień agresji. K. B. i W. P. (1) obawiały się wychodzić z mieszkania, kiedy dobijał się do drzwi, a także sądziły, że J. P. (1) może je

wyważyć. Pokrzywdzone czuły się zastraszone, nie mogły swobodnie zachowywać się w swoim mieszkaniu, zachowanie oskarżonego wywołało u W. P. (1) problemy zdrowotne, ostatecznie wyprowadziły się z wynajmowanego lokalu uznając, że dalsze zamieszkiwanie w nim nie jest możliwe.

Sąd odmówił wiary wyjaśnieniom J. P. (1), w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, gdyż są sprzeczne z zebrany w sprawie materiałem dowodowym w postaci zeznań świadków, którym nadano przymiot wiarygodności. Wyjaśnienia oskarżonego w tym zakresie stanowią jego naiwną linię obrony, która ma na celu uniknięcie odpowiedzialności karnej. W pozostałym zakresie – odnośnie częściowego przyznania się do stawianego zarzutu, jego wyjaśnienia zasługują na wiarę, gdyż są one zbieżne z innymi dowodami, jednak oskarżony starał się swoje zachowania minimalizować i nadać im cechy incydentów, co w świetle wiarygodnych zeznań świadków okazało się chybione.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał J. P. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu.

Rozważając zarówno rodzaj kary, którą należy orzec wobec oskarżonego jak i jej wysokość Sąd brał pod uwagę zgodnie z art. 53 k.k. okoliczności przedmiotowe i podmiotowe.

Wymierzając J. P. (1) karę Sąd miał na uwadze potrzebę zapewnienia realizacji tak dyrektywy prewencji indywidualnej opisanej w art. 53 § 1 k.k., tj. celów zapobiegawczych i wychowawczych kary w stosunku do oskarżonego, jak i prewencji generalnej, pojętej jako kształtowanie świadomości prawnej społeczeństwa. Sąd baczyl także, aby wziąć pod uwagę stronę przedmiotową przestępstwa, a więc sposób i konsekwencje popełnionego czynu, a także stronę podmiotową, a więc całokształt okoliczności odnoszących się do osoby sprawcy.

Sąd miał też na względzie funkcję zapobiegawczą kary – aby była na tyle surowa i dolegliwa, by sprawca nie powrócił więcej na drogę przestępstwa, a także by inni sprawcy, widząc surowość kary i jej nieuchronność, podobnych czynów się nie dopuścili.

Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że karą uwzględniającą stopień społecznej szkodliwości czynu zarzucanego oskarżonemu, a jednocześnie nie przekraczającą stopnia jego winy oraz biorącą pod uwagę cele zapobiegawcze i wychowawcze w stosunku do niego, będzie kara 10 miesięcy ograniczenia wolności, z obowiązkiem wykonywania nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 20 godzin w stosunku miesięcznym.

Orzekając o karze Sąd uwzględnił po stronie okoliczności obciążających fakt, iż działał on na szkodę dwóch pokrzywdzonych oraz stosunkowo długi okres. Natomiast jako okoliczności łagodzące uwzględniono jego uprzednią niekaralność sądową.

Wymierzona kara jest wprost proporcjonalna do stopnia zawinienia J. P. (1), prawidłowo spełnia wymogi prewencji ogólnej i szczególnej, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu, który jest wysoki. Kara została odpowiednio wyważona i nie razi surowością, ale też nie jest nadmiernie łagodna, stanowi sprawiedliwą odpłatę za czyn oskarżonego.

Sąd określił wymiar czasu nieodpłatnej kontrolowanej pracy na cele społeczne na 20 godzin miesięcznie, gdyż jest on wystarczający z uwagi a sylwetkę oskarżonego i pozwoli motywować go do zachowania zgodnego z oczekiwaniami społecznymi w przyszłości.

Kara spełni swe cele resocjalizacyjne wobec J. P. (1), wdroży go do przestrzegania porządku prawnego w przyszłości, a przede wszystkim zapobiegnie ponownemu wejściu w kolizję z prawem.

Tak ukształtowana kara utwierdzi także społeczeństwo w przekonaniu, że dobra chronione prawem rzeczywiście z tej ochrony korzystają, a państwo reaguje zdecydowanie na wszelkie przejawy łamania prawa.

O kosztach orzeczono jak w pkt III wyroku.

Sąd zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów uznając, że nie będzie w stanie ich ponieść, ponieważ nie osiąga żadnych dochodów.

SSR Bożena Baraniak